

czwartek, 07.12.2023

Nie chcę porażek [Mt 7, 21.24-27]

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Nie każdy, kto mówi Mi: „Panie, Panie!”, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie. Kądego więc, kto tych słów moich słuucha i wypełnia je, można porównać z człowiekiem roztropnym, który dom swój zbudował na skale. Spadł deszcz, wezbrały rzeki, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom. On jednak nie runął, bo na skale był utwierdzony. Kądego zaś, kto tych słów moich słuucha, a nie wypełnia ich, można porównać z człowiekiem nierozsądnym, który dom swój zbudował na piasku. Spadł deszcz, wezbrały rzeki, zerwały się wichry i rzuciły się na ten dom. I runął, a upadek jego był wielki».

>P<

W zdecydowanej większości ludzie nie chcą doprowadzić do ruiny nie tylko swojego domu jako miejsca zamieszkania, ale przede wszystkim nie chcą, by „zawaliło” się ich życie. Jesteśmy otwarci na nadzieję, działanie, podejmowanie inicjatyw, dobra, tworzenia. Chcemy być ludźmi roztropnymi, rozsądnymi. Chcemy żyć! Na początku życia i różnych w nim przedsięwzięć, nikt nie zakłada porażek. Raczej nastawieni jesteśmy na sukces. To jest nasze życie. Chcemy je dobrze przeżyć. Chcemy pozostawić po sobie ślad. Do tego zachęca dziś Jezus. Byśmy na Nim budowali nasze życie.

fot. pixabay